



- ZGrana Rodzina tak pięknie nam się rozwija, że zapragniemy zrobić coś dobrego i dla innej grupy. W czerwcu ruszamy z kartą ZGrani Zielonogórzanie +50 - zapowiada wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

>> 6

# JESTEŚMY DRUŻYNĄ!



- U nas nie ma podziałów na miasto i wieś - zapewniają chłopaki z miejsko-gminnej drużyny koszykówki. Igor Stanisławczyk (mieszka w gminie), Miłoz Hrabci (gmina), Oskar Łaszczyński (miasto) oraz Oskar Grala (gmina) spotykają się co tydzień i razem grają w jednej drużynie. Chętnie skorzystali z zaproszenia Stowarzyszenia Rowerem do Przodu i przyjechali do Przylepu na piątkowy piknik. Walczyli dzielnie, jak na prawdziwych przyjaciół przystało.

Fot. Krzysztof Grabowski

Więcej zdjęć z weekendowych pikników >> 4-5

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Miasto

### wygrywa w sądzie

**Przeciwnicy połączenia pozwali miasto do sądu. Przegrali. Chodziło im o 100 mln zł.**

Czy sąd zdecydował o przyznaniu 100 mln zł lub sposobie jego podziału? Ależ skąd! Rafał Nieżurbida, szef Zespołu ds. przeciwdziałania likwidacji gminy Zielona Góra złożył pozew przeciwko miastu, bo nie spodobała się mu infografika publikowane m.in. w „Łączniku”. Przedstawiają one korzyści płynące z połączenia miasta z gminą - niższe podatki, tańsze bilety MZK, karta ZGranej Rodziny.

Nieżurbida doczepił się do sformułowania „100 mln z ministerialnego bonusu trafi do gminy”. Rozprawa odbyła się w trybie wyborczym.

Sędzia Danuta Sawicz-Nowacka oddaliła wniosek R. Nieżurbidy. Jej zdaniem, żądań R. Nieżurbidy nie można uwzględnić. - Chce pan absolutnie powalić kampanię zachęcającą do tego, by mieszkańcy poszli i zagłosowali - mówiła pani sędzia.

(kg)

# Wójt Zalewski wieszczy zastój do 2020 r.

Szok! Wójt Mariusz Zalewski zakłada, że nasze pensje nie wzrosną ani o grosz przez siedem najbliższych lat. Skąd taka czarna wizja przyszłości?

Obywatelu, wyobraź sobie taką sytuację? Europa będzie powoli wychodzić z kryzysu, polska gospodarka ponownie się rozpędzi i trafią do nas miliardy euro, a Ty nadal będziesz zarabiał przez siedem lat tyle samo, co dziś. Kto nie miał pracy, ten nadal jej mieć nie będzie, kto ma firmę, ten nie będzie się rozwijał. Jednym słowem - wieloletni zastój.

Skąd aż tak czarna nastroj u wójta Mariusza Zalewskiego? Chcielibyśmy go o to zapytać, ale niestety, nie mieliśmy okazji, bo nas nie zaprosił na sobotnią konferencję prasową. Tam podzielił się z dziennikarzami informacja-

mi uzyskanymi z Ministerstwa Finansów. Potwierdził, że będą pieniądze za zgodne połączenie (niektórzy przeciwnicy połączenia kwestionowali nawet ten fakt).

- Otóż, nie będzie bonusu 100 mln zł. Jestem w posiadaniu pisma od dyrektora departamentu finansów, który dokładnie wyliczył, że ten bonus będzie o 1/5 mniejszy. Będzie brakować 20 mln z tej perspektywy pięcioletniej. Myślę, że jest to niebagatelna kwota - mówił M. Zalewski w Radio Zielona Góra. - Matematycznie biorąc, to 1/5 tych obietnic była nie do spełnienia.

O co chodzi? Przepisy mówią, że w przypadku zgod-

## 25 proc.

o tyle wzrosły dochody z PIT w ostatnich siedmiu latach

nego połączenia miasta z gminą, o 5 pkt. procentowych wzrosnie udział nowej jednostki w podatkach PIT.

Przez 5 lat. Wójt poprosił ministra o wyliczenia i odpowiedź pokazał dziennikarzom. W tym roku byłoby to 16,2 mln zł. Tyle minister. Wójt poszedł dalej - przemnożył tę kwotę przez 5 lat i wyszło mu 80 mln zł. - Jeśli ktoś łamie tak fundamentalne założenia, nie wiem, czy są podstawy, by mu wierzyć w innych kwestiach - tłumaczył w „Gazecie Wyborczej” Mariusz Zalewski.

Nie wytłumaczył, dlaczego uważa, że do 2020 r. nic się nie zmieni w sytuacji materialnej mieszkańców miasta i gminy. Dlaczego zakłada, że zapanuje tutaj stagnacja, marazm, zastój, w zasa-

dzie upadek? Jaki sens ma zabieranie się za rządzenie gminą, jeżeli z góry zakłada się, że nie będzie żadnego postępu?

Tegoroczny udział obu samorządów w podatkach PIT to 121,4 mln zł. Sprawdziliśmy, ile ta kwota wynosiła w 2007 r. - było to 96,2 mln zł. Czyli w ciągu siedmiu lat wzrosła o ok. 25 proc. A po drodze mieliśmy obniżkę podatków i światowy kryzys. Dlaczego wójt Zalewski zakłada, że to się już nie powtórzy w nadchodzącej siedmiolatce? Tylko dlatego, że wówczas 100 mln będzie realne? Zajrzeliśmy jeszcze na osobiste dochody wójta: w

2007 r. - 123,7 tys. zł pensji, w 2012 - 152,9 tys. zł. Czyli wzrost o ok. 25 proc. Tu też nie było stagnacji.

- Wójt nie zna się na matematyce, jeżeli sztywno mnoży 16 mln zł razy pięć lat. Przecież podatki rosą i automatycznie będzie rosł bonus z ministerstwa - komentuje wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. - Zakładamy, że średnio o 1 mln zł rocznie. Uwzględniliśmy to w wieloletniej prognozie finansowej. Jeżeli dojdzie do połączenia w 2016 r., to w pierwszym roku będzie to 18 mln zł, by dojść w 2020 r. do 22 mln zł rocznie. W sumie da to 100 mln zł. (tc)



## Jarogniewice są OK! • Przylep jest OK!

- Do połączenia podchodzę bardzo pozytywnie. Uważam, że to jest wielka szansa na poprawienie jakości życia dzięki dodatkowym środkom. W innym przypadku jej nie będziemy mieli. Nigdy nie znajdzie się tyle pieniędzy. Mieszkam w Jarogniewicach od 9 lat. Wszyscy się przyzwyczailiśmy, że mamy 13 km do granic miasta, gdzie wszystko można załatwić. Ja się zmian nie boję.

Marek Witkowski

- W Przylepie mieszkam od 14 lat. Do granic miasta mam 800 metrów. I te 800 metrów kosztuje mnie bardzo dużo. Wszystko, co się wiąże z normalnym funkcjonowaniem, znajduje się w mieście. W wymiarze praktycznym Przylep jest już zespolony z Zieloną Górą. Zupełnie nie rozumiem: po co ten sztuczny podział administracyjny? Gdy patrzę na Jędrzychów i Chynów, teraz dzielnice miasta, to widzę, że na tym wygrywają. Jeżeli ktoś jest przylepskim patriotą, to przecież nie zatraci tożsamości, jeżeli będzie to dzielnica miasta. A zyska, chociażby, że obejmie go karta ZGranej Rodziny.

Małgorzata Ragiel



## W ZIELONEJ GÓRZE Bachanalia! Rządzą żacy!

Przed nami dwa tygodnie studenckiego szaleństwa. Pierwszy tydzień zdominują wydarzenia kulturalne, najciekawiej zapowiada się Kabareton.

Studenci przejęli w poniedziałek klucze do bram miasta. Parada Bachanaliowa w tym roku odbyła się na początku studenckiego święta. Nie oznacza to jednak, że zabraknie kolejnych atrakcji. W pierwszym tygodniu ciekawie zapowiada się wtorkowe IX Dyktando Uniwersyteckie i Aqua UZ

Show, czyli zajęcia z aquafitness na basenie przy ul. Wypiańskiego. W środę, od 20.30, w bistro-barze „Międzywojenka” rozpocznie się wieczór jazzowy. W czwartek, o 19.00, w Lubuskim Teatrze premiera studencka „Pan Ibrahim i kwiaty Koranu”. Największy zastrzyk humoru zaplanowano na piątek: w auli, przy ul. Podgórznej, o 19.00, wystartuje Kabareton, m.in. z Jurkami, Słuchajcie i Made in China. W sobotę, od 10.00, na stadionie UZ, przy ul. Wypiańskiego, zaplanowano 12 minutowy bieg, tzw. Test Coopera. Od 13.00 w tym samym miejscu rozegrany będzie mecz rugby między drużyną UZ a studentami z Wrocławia.

(kg)

# Rusza wielka rura

- Chcemy skończyć kanalizację w Łęczycy do końca października, choć ostateczny termin, zgodnie z umową, upływa w maju przyszłego roku - zapowiedział Sebastian Ławniczak, kierownik działu technicznego firmy KANWOD, wykonawcy kanalizacji.

W minioną środę sala świetlicy wiejskiej w Łęczycy pękała w szwach. Przybyło ponad stu mieszkańców. I nic dziwnego, skoro kanalizacja ma wreszcie trafić do ich domów.

Wójt Mariusz Zalewski na dzień dobry uderzył w patetyczne tony. - W naszej gminie dojdzie już niedługo do bardzo ważnych wydarzeń. Za tydzień referendum, na które zapraszam wszystkich mieszkańców. A dziś rozmawiać będziemy o kanalizacji w Łęczycy. Budowa będzie uciążliwa, trzeba będzie rozryć drogi, dlatego proszę wszystkich o cierpliwość. Dzisiejsze spotkanie powinno mieć wyłącznie roboczy charakter, dlatego wszystkich proszę, tylko bez polityki - zaapelował wójt.

Obok niego siedziała Beata Jilek, szefowa Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji, która buduje kanalizację. Fachowców tej klasy, którzy mogą prowadzić tak wielkie unijne projekty, można policzyć na palcach jednej ręki. Pani prezes, będąca mieszkanką Starego Kisielina, poparła połączenie miasta z gminą, za co członkowie Zespołu ds. przeciwdziałania likwidacji gminy odsadzili ją od czci i wiary, bo... nic dla gminy nie zrobiła. Tym razem nikt jej nie stawiał równie absurdalnych zarzutów.

- W Łęczycy, Zawadzie i Krępie mamy do wybudowania ok. 35 km kanalizacji sanitarnej. Projekt został przygotowany przez miasto Zielona Góra. 54 proc. dofinansowania, ok. 26 mln zł, otrzymaliśmy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska - opowiadała pani prezes.

Wkład własny wyniósł 21 mln zł - pokrywa gmina. Przetarg na budowę kanalizacji wygrała konińska firma KANWOD. Inwestycja w samej Łęczycy kosztować będzie ok. 9 mln zł. To ok. 15



Prezes Beata Jilek i wójt Mariusz Zalewski tłumaczyli mieszkańcom, co ich czeka podczas budowy sieci  
Fot. Tomasz Czyżniewski

km kanalizacji grawitacyjnej i tłocznej, cztery przepompownie ścieków oraz ponad tysiąc studni kanalizacyjnych.

Przedstawiciel wykonawcy zapowiedział, że od czerwca na stronie internetowej [www.kanwod.pl](http://www.kanwod.pl) zamieszczany będzie szczegółowy i na bieżąco aktualizowany harmonogram wszystkich prac.

- Już teraz mogę zapewnić, że nikt nie będzie zaskakiwany naszą aktywnością. Każdy będzie powiadomiony z wyprzedzeniem, w którym dniu „podejmiemy” pod jego dom. Zapewnimy także swobodne dojazdy do każdej posesji. Nikogo nie zablokujemy - obiecywał Sebastian Ławniczak. - Chcemy skończyć kanalizację w Łęczycy do końca października, choć ostateczny termin, zgodnie z umową, upływa w maju przyszłego roku.

- Wszystkie pytania i wątpliwości proszę składać wyłącznie do pracowników ZWiK: Krystyny Sterna, tel. 68 45 12 950 lub Małgorzaty Pieczyńskiej, tel. 68 45 12 952 - zastrzegła prezes Jilek i zaprosiła na stronę internet-

ową [www.zwik.zgora.pl](http://www.zwik.zgora.pl), na której umieszczono komplet informacji na temat przyłączenia do sieci kanalizacyjnych.

- My także służymy pomocą - ogłosił wójt, prosząc o ewentualne pytania do pracownika urzędu gminy, Ryszarda Kreta, urzędującego pod numerem telefonu: 68 475 56 70.

Apelował też do mieszkańców: - Nie zatrudniajcie projektantów, bo niepotrzebnie zapłacicie dużo pieniędzy. Was będzie obowiązywała uproszczona procedura.

Później pytania zadawali mieszkańcy: - Czy dopuszczacie odstępstwa od projektu?

- Tylko w wyjątkowych, dobrze uzasadnionych przypadkach. Nas obowiązują rygory związane z zapisami projektu. Bardzo trudno je zmienić - tłumaczyła szefowa ZWiK.

- Jak głośno będą przepompownie?

- Aby usłyszeć szmer wody, trzeba będzie stanąć tuż obok - zapewniał przedstawiciel KANWOD.

- Jakie będą koszty własne mieszkańców?

- Tylko koszty bezpośredniego podłączenia do sieci kanalizacyjnej - uspokajał wójt. A prezes Jilek uzupełniła - to będzie ok. 250 zł.

- A co z tymi, którzy mają tylko studnię?

- Będą musieli założyć liczniki na wodę wykorzystywaną w ogródku i w domu, bo ścieki rozlicza się tylko za wodę „domową” - cierpliwie informowała Jilek.

- A kiedy założycie wodociągi tym, którzy nie mają?

- Inwestycję siłami gminy zaczniemy w przyszłym roku. Doprowadzimy wodę wszędzie tam, gdzie teraz są studnie - zapewnił wójt.

Wójt zakończył wezwaniem: - Bardzo proszę, nie czekajcie z dokumentacją do maja 2014 r. Do starostwa złożcie jak najszybciej wnioski o wydanie warunków przyłączenia. Mam także nadzieję, że deklaracje wykonawców zostaną dotrzymane, choć wiem, że będą kłopoty, bo zawsze przy tak dużych inwestycjach pojawiają się problemy. Przy kanalizacji pierwszych wsi, prawie osiwiłem. Mam nadzieję, że teraz nie spotka mnie nic gorszego.

(pm)

## PIÓRKIEM CEPERA >>>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: [redakcja@Lzg24.com.pl](mailto:redakcja@Lzg24.com.pl), tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórzna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 40 tys.

CZY PÓJDZIESZ NA REFERENDUM W SPRAWIE POŁĄCZENIA MIASTA I GMINY? JAK ZAGŁOSUJESZ? &gt;&gt;&gt;&gt;



**Halina Radziukiewicz z Kiełpina:** - Mieszkam w małej wsi. Pozostanie w gminie oznacza dla nas stagnację. Zanik nawet nadziei na zmianę. Tylko połączenie z miastem da nam szansę na nowe i lepsze. Sporo czytałam o warunkach połączenia i byłoby grzechem z nich nie skorzystać.



**Mirosław Madej z Ochli:** - Wezmę udział w referendum. To moje obywatelskie prawo. Ale ciągle nie wiem, jak zagłosuję. Choć skłaniam się ku opcji na nie. Zraża mnie nadmiar obietnic. Ciągle słyszę o plusach, a przecież muszą być jakieś minusy. Tej niespodzianki obawiam się najbardziej.



**Teresa Kaczmarek z Nowego Kisielina:** - Na 100 proc. jeszcze nie wiem, ale chyba nie pójdę na referendum. Połączenie nie jest dla mnie najważniejszą sprawą. Mam kłopoty zdrowotne i zmaganie się z bezwładem służby zdrowia pochłania mi masę czasu. Głosować powinni młodzi. To ich przyszłość. (kg, pm)

# REFERENDUM W GMINIE

## NIEDZIELA 18.05.2014

OGŁOSZENIE FINANSOWANE Z BUDŻETU MIASTA ZIELONA GÓRA

# TRZEBA GŁOSOWAĆ

# ŻEBY NIE ŻAŁOWAĆ

# Strażacy dogadali się z prezydentem

Strażacy dopięli w piątek wszystkie szczegóły porozumienia w sprawie funkcjonowania OSP po połączeniu miasta z gminą. - Możecie je podpisać teraz lub, jeżeli mi ufacie, po referendum - spokojnie tłumaczył prezydent Janusz Kubicki.

Przygotowania do referendum zaczynają przypominać totalną wojnę. Przeciwnicy połączenia próbują wszystkimi metodami podważyć wiarygodność obietnic składanych przez miasto. Dlatego strażacy, przychodząc do Janusza Kubickiego na tydzień przed rozstrzygnięciem, nie znajdowali się w komfortowej sytuacji. Przyszli jednak przedstawiciele wszystkich jednostek. Zwarła grupą.

- A co, dzisiaj bez mundurów? - żartowali gospodarze, bo druhowie do tej pory przychodzili w galowych strojach.

- Zabronili! - rzucił szepem jeden z ochotników.

Z okazji szybko skorzystał prezydent Kubicki i też zdjął... marynarkę. Spotka-

nie natychmiast przyjęło robczy charakter. Rozmowami „dowodził” były komendant zielonogórskich strażaków, Waldemar Michałowski, którego prezydent poprosił o pomoc. Dlatego komendant objechał wszystkie remizy i po rozmowach przedstawił raport. Przedstawił w nim jaki sprzęt powinien znaleźć się w jednostkach OSP do 2020 r., ile to będzie kosztowało i co warto zmienić.

- Na przykład: w Suchej potrzebna jest rozbudowa remizy. Ja proponowałbym zbudowanie nowej - mówił Michałowski, przedstawiając potrzeby każdej jednostki i co trzeba zmienić w przyszłości. - Niezbędna jest specjalizacja. Na przykład: ochotnicy z Zawady powin-

ni specjalizować się w działaniach związanych z powodziami. To wymaga specjalistycznych umiejętności i sprzętu. A w Raculi, gdzie są świetnie wyszkoleni druhowie, można stworzyć grupę pomocy psychologicznej w przypadku katastrof.

To wszystko kosztuje, dlatego komendant zaproponował dodatkowe fundusze na opłacenie specjalistów prowadzących takie szkolenia.

Według raportu sporządzonego przez W. Michałowskiego, na normalne funkcjonowanie OSP po połączeniu potrzeba będzie ok. 700 tys. zł. Na wymianę samochodów ratowniczo-gaśniczych potrzeba będzie 4,1 mln zł, na pojazdy administracyjno-gospodarcze dla wszystkich OSP - 480 tys. zł.

Miasto ma też pokrywać wkład własny przy zakupie sprzętu z zewnętrznych funduszy.

- Akceptuję te rozwiązania. Potwierdzam: chcemy, żeby OSP dalej działało i miało dobre warunki - stwierdził prezydent Kubicki.

Z propozycjami Michałowskiego strażacy się zgodzili. Mieli jednak sporo szczegółowych postulatów. Najwięcej Włodzimierz Wolniewicz, prezes OSP w Starym Kisielinie. Najpierw dopytywał się o stare samochody wycofywane z Państwowej Straży Pożarnej - czy nie będą blokować wymiany sprzętu na całkowicie nowy? - Nie będą - odpowiadał mu Michałowski.

Później W. Wolniewicz upomniał się o obecnego gminnego komendanta, Jana

Rusaka. - Po połączeniu powinien zostać dalej na stanowisku, bo się sprawdził - mówił W. Wolniewicz.

Podobnego zdania był Tomasz Zawadka, prezes OSP w Suchej. - Powinniśmy mieć wpływ na wybór komendanta - mówił.

- Oczywiście, możemy zapisać, że dotychczasowy komendant nadal pełni swoją funkcję, a w przyszłości w komisji konkursowej zasiadać będą przedstawiciele wszystkich jednostek - odpowiadał prezydent Kubicki. - Pan komendant jest teraz pracownikiem gminy, więc po połączeniu, jeżeli do niego dojdzie, z automatu stanie się pracownikiem miasta. Tu nic się nie zmieni.

Grzegorz Kasperski ze Starogo Kisielina zaapelował o

osobne ujęcie drużyn młodzieżowych w porozumieniu. Wszystkie uwagi do dokumentu dopisze komendant Michałowski.

Dokument będzie gotowy w przyszłym tygodniu.

- Czy musimy go podpisać przed referendum? - dopytywał się W. Wolniewicz.

- Lepiej to zrobić po referendum - stwierdził Jan Rusak.

- Te pytania traktuję jako komplement. Czyli przekonałem was. Chodziło mi o to, by dać wam gwarancje - odpowiadał prezydent Kubicki. - Jeżeli mi ufacie, możecie podpisać dokument po referendum. Ja swój podpis złożę wcześniej. Swojej oferty jestem pewien. Wykonam to, co uzgodniliśmy. (tc)



## Drzonków jest OK!

- Dlaczego wybrałam Drzonków? Mąż studiował na AWF i bardzo mu odpowiadał pobliski ośrodek sportu. To zadecydowało. Mieszkamy tutaj od ok. 22 lat. To wspaniałe miejsce. Jestem jednak przekonana, że połączenie to proces nieuchronny. Gmina sama nie tworzy miejsc pracy, choć ludzie ich szukają. Tu się mieszka, większość pracuje gdzie indziej, głównie w mieście. Jedna władza lepiej w przyszłości rozwiąże nasze problemy.

Lidia Dubniewska

## Łężycyca jest OK!

- Mieszkamy w Łężycy, jednak wszystkie codzienne sprawy załatwiamy w mieście. Nawet urząd gminy tam jest. Co ciekawe, nasza część wsi należy do miejskiej parafii Brata Alberta. Po tym widać, jak obecne podziały są sztuczne. Jestem przekonany, że połączenie będzie korzystne dla wszystkich. Mnie przekonuje hasło, że duży może więcej. Przecież to widać gołym okiem.

Tadeusz Wawrzyniak



# Trzy dni, cztery pikniki! Było

Przylep, Nowy Kisielin, Racula i Drzonków - to cztery pikniki, które odwiedziliśmy w ten weekend. Obserwowaliśmy, jak się bawą wspólnej zabawy na terenie lotniska w Przylepie. Przybyło około 300 wielbicieli rowerów, koszykówki, lotniczych pokazów oraz ele... Nagrody ufundował koszykarski Stelmet.

W sobotę, w Parku Naukowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie największe zainteresowanie wzbudziły zabytkowe samochody oraz pokaz uzbrojenia 4. Zielonogórskiego Pułku Przeciwlotniczego w Czerwieńsku. Wieczorem można się było świetnie zabawić podczas VI Turnieju Wsi w Raculi. Ta impreza to oczko w głowie sołtysa Tomasza Sroczyńskiego, głównego organizatora. Frekwencja dopisała, humory również. Stoły wręcz uginały się od ciast upieczonych przez mieszkanki Raculi. Pycha!

Niedzielny piknik na terenie ośrodka w Drzonkowie zgromadził głównie rodziców z małymi dziećmi. I nic dziwnego, skoro większość atrakcji przygotowano głównie dla maluchów. Od tzw. dmuchańców, poprzez konkursy piosenkarskie i plastyczne, na przejażdżkach bryczką kończąc.

(pm)

Zdjęcia Krzysztof Grabowski



Przylep. - Każdy promyk słońca jest dla nas fantastyczny. Dlatego już od dłuższego czasu chcieliśmy się wybrać na rowerowy piknik, poleżeć na trawce i pooglądać



Nowy Kisielin. Zabytkowy VW-T2, to karetka podarowana, w 1976 r., stoczni gdyńskiej przez niemieckie związki zawodowe. Ambulans w fatalnym stanie trafił do Arkadiusza Kośnikowskiego. - Za rok będzie jak nowy - obiecuje właściciel.



Nowy Kisielin. Dla Borysa i jego taty, Piotra, wyścigi to „mocna sprawa”. Chtopczykowi, na widok wielkiej yamahy, aż zaświeciły się oczy. Musiał usiąść za kierownicą. Ach, gdyby tak jeszcze mógł usłyszeć ryk silnika i poczuć świst wiatru na czole...



Drzonków. Zagrać z mistrzem to marzenie każdego chłopca. Czas Abramowicz miał szczęście zagrać z Przemysławem Zamojskim, z Góra. Antek, co prawda, do kosza miał daleko. Ale mógł liczyć na w



Przylep. Sara Propst dla gości pikniku przygotowała bezglutenowe bezy, babeczki kakaowe, ciastka maślane i wegańskie babeczki. A dla smakoszy, atrakcja dnia, cake-pops, czyli ciastka na patyku.



Drzonków. Trzyletnia Ula Gładysz bardzo lubi malować. To nic, że duży pędzel czasami wypada z paluszków. Wystarczy chwila koncentracji i po chwili piękny rysunek już gotowy. Kotek jak malowany.

# super! Pogoda dopisała

...cie. Piknikowy maraton zaczął się już w piątek. Stowarzyszenie Rowerem Do Przodu zaprosiło mieszkańców gminy i miasta do... ktronicznej muzyki. Do turnieju koszykówki zgłosiło się 18 drużyn. I z gminy, i z miasta. Zażarcie walczyły o palmę pierwszeństwa.



podniebne akrobacje - mówią Marta Hływa i Krzysztof Markiewicz.



Racula. Drużyna gospodarzy w komplecie. To oni wygrali VI Turniej Wsi. Kolejny raz udowodnili swą przewagę nad konkurentami. Wywalczyli dla Raculi I nagrodę, czyli 1.000 zł. Teraz mają miesiąc na podjęcie decyzji - co kupią dla wsi za wygrane pieniądze.



Racula. Rzut oponą to trudna konkurencja. Trzeba nie tylko mieć silne dłonie i nogi, ale także dobrze chwycić oponę. Połączenie tych trzech elementów wymaga częstych ćwiczeń i dużej odporności psychicznej. Zwłaszcza, gdy kibice skorzy do głośnych żartów...



Nowy Kisielin. Komora pomiaru emisji zaburzeń elektromagnetycznych bardzo zainteresowała małego Tytusa i jego tatę, Grzegorza Gorzechowskiego. Z uwagą słuchali Piotra Leżyńskiego, gdy ten tłumaczył sens badań przeprowadzanych w tym laboratorium.



Przylep. Podniebne akrobacje pilotów z grupy „Żelazny” wzbudzają nie tylko zachwyt, ale również dreszczyk emocji. Zwłaszcza wtedy, gdy to nie my siedzimy za sterami samolotu, który raz ostro wzbija się w górę, raz pikuje w dół. Ale jazda...

Więcej zdjęć na [www.LZG24.pl](http://www.LZG24.pl)

...ami marzenia się spełniają. Antek... zawodnikiem klubu Stelmet Zielona... wsparcie partnera.

# Wiedziałam, że będzie fajnie!

- Poderwaliśmy na nogi najmłodszych zielonogórczyków i ich rodziców! ZGrana Rodzina tak pięknie nam się rozwija, że zapragniemy zrobić coś dobrego i dla innej grupy. W czerwcu ruszamy z kartą ZGrani Zielonogórczyk +50 - zapowiada wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

- Rodzina Cegłowskich kartę o numerze 1 dostała pod koniec stycznia. Dziś miasto wydało już blisko 14 tysięcy kart. Ho, ho! Jaka przyszłość czeka rodzinę, która powiększa się w takim tempie?

- Fajna! A ja wiedziałam, że będzie fajnie! Choć, oczywiście, obaw też nie brakowało... Bo skala zjawiska nas zaskoczyła. Liczyliśmy, że będzie dobrze, jeśli wydamy 10 tysięcy kart w roku. A tu... nikt nie spodziewał się aż takiej lawiny! Na początku, dzień w dzień służyło po kilkaset zgłoszeń, teraz jest ich po kilkadziesiąt dziennie. Dlatego, że oferta cały czas żyje, jest ruchoma.

- A oczekiwania rosną. Mieszkańcy chętnie podpowiedzą, co jeszcze chcieliby mieć w pakiecie ZGranej Rodziny...

- Szczęściem tego programu są ludzie, którzy są wokół i się nim zajmują. Mają do tego serce, czują cel, dla którego to robią i myślą do

przodu, o kolejnych latach. Bo przecież to normalne, że oczekiwania rosną... Dlatego to nie będzie ciągle ta sama ZGrana Rodzina. Przybywa nowych uczestników, oferta dla „stałych klientów” poszerza się. Partnerzy programu wręcz dbają o to, żeby była jak najatrakcyjniejsza. Sama karta też będzie się zmieniać. Chcemy, by zyskała nowy wizerunek, planujemy konkurs plastyczny dla dzieci, zwycięskie prace mogłyby trafić na plastik.

- Tymczasem szykuje się niespodzianka dla ZGranych...

- W środę, 14 maja, po raz pierwszy nadarzy się sposobność, żeby spotkała się cała nasza ZGrana Rodzina. Okazja jest wyśmienita, akurat świętujemy Międzynarodowy Dzień Rodziny. I zapraszamy do CRS-u, na wyjątkowy koncert, wszystkie dzieci i rodziców, którzy należą do naszego programu. Najpierw rozgrzewka dla naszych małych gości. Animacje, zaba-



- Ja się śmieję, że choć raz zrobiłam coś dla siebie w tym urzędzie... Będę miała kartę ZGrani Zielonogórczyk +50. I będę z niej korzystać! - zapewnia Wioleta Haręźlak.

Fot. Krzysztof Grabowski

wy, kłown, niespodzianki... Trzeba poderwać się do góry! A kto się poderwie, to już nie usiadzie! Bo na deser - koncert da Joszko Broda ze swoją dziecięcą ferajną. Grają i śpiewają tak, że nikt o siadaniu nawet nie pomyśli! Marzy mi się, żeby tak wprawić w ruch wszystkich zielonogórczyków. Tak pięknie udało się z dziećmi i rodzicami, uda się też z innymi!

- Dlatego niedługo światło dzienne ujrzy zapowiadana karta dla seniorów?

- Seniorów?! Proszę nie używać tego słowa! Przecież mówimy o ofercie dla osób, które ukończyły 50-tkę! Mam ogromną przyjemność znajdować się w tym gronie. Gronie ludzi aktywnych, pełnych życia, wciąż młodych. Czy nazwałaby mnie pani seniorką?

- W życiu!

- Właśnie. A gdyby nawet pani spróbowała, to ja bym się śmiertelnie obraziła! Dzisiejsi pięćdziesięciolatki

to zupełnie inni ludzie niż ich rodzice w tym wieku. Mają inne potrzeby, co innego chcą robić. Żyją w pięknym czasie. Dla nich, ale też oczywiście dla starszych, będzie karta ZGrani Zielonogórczyk +50. Przekornie chciałabym, żeby ujrzała światło dzienne 1 czerwca, w Dzień Dziecka. Na pewno będzie można dzięki niej skorzystać z ulg na basenie. Chcemy dołożyć więcej sportu. Pracujemy też nad bogatą ofertą kulturalną. Dziadkowie będą mogli dopisać na karcie wnuczka. Choć zapewniam, że osoby +50 świetnie radzą sobie z internetem, ofertę dla nich zamierzamy przygotowywać również w tradycyjnej, papierowej formie.

Ja się śmieję, że choć raz zrobiłam coś dla siebie w tym urzędzie... Będę miała kartę ZGrani Zielonogórczyk +50. I będę z niej korzystać!

- Dziękuję.

Daria Śliwińska-Pawlak

Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki zaprasza na koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny

## Rozśpiewane Rodziny ZGrane

**BEZPŁATNE WEJŚCIE Z KARTĄ ZGRANEJ RODZINY**

**Koncert Joszko Brody i zespołu "Dzieci z Brodą". Animacje dla dzieci i rodziców. Niespodzianki dla dzieci.**

**14 maja 2014, godz. 17.00, Zielona Góra, Hala CRS, ul. Sulechowska 41**

Bezpłatne zaproszenia można odebrać w dniach od 7-14.05.2014 w biurze ZGranej Rodziny w RATUSZU, na hali CRS oraz w siedzibie **ABILET.PL** ul. Wandy 55 lub w dniu koncertu od godz. 15.00. Zaproszenia należy wymienić na bilet wstępu przed koncertem w recepcji CRS, najpóźniej na 30 min. przed jego rozpoczęciem. **LICZBA MIEJSC OGRANICZONA.**



# OFERTA MIASTA DLA MIESZKAŃCÓW GMINY

## NIŻSZE PODATKI OD NIERUCHOMOŚCI



### Podatki zostaną zrównane do niższego poziomu

**42 gr/mkw.** - taka stawka będzie obowiązywać w przypadku budynków mieszkalnych.  
**27 gr/mkw.** - taka stawka będzie obowiązywać w przypadku gruntów.  
**5,24 zł/mkw.** - Taka stawka będzie obowiązywać w przypadku garażu i budynków gospodarczych.

*Przykład: Prezydent Janusz Kubicki, mieszkaniec Zielonej Góry (dom 103,8 mkw., garaż 17,55 mkw., grunt 325 mkw.) zaoszczędzi na podatku od nieruchomości 30 zł.*

*Wiceprezydent Krzysztof Kaliszek, mieszkaniec Kietpina (dom 169 mkw., grunt 745 mkw.) zaoszczędzi na podatku od nieruchomości 21,87 zł.*

## NIŻSZY PODATEK ROLNY

### 90 proc.

O tyle zostanie obniżony podatek rolny. Stawka wynika ze średniej ceny skupu żyta. Przyjmując ceny z 2014 r. obniżony podatek wyniósłby 17,32 zł. za grunt rolny od 1 ha przeliczeniowego.

*Obecnie stawka za hektar przeliczeniowy gruntów w gospodarstwach rolnych wynosi w gminie 137,50 zł. Oszczędność to 120,18 zł za 1 ha.*

## TAŃSZE BILETY MZK



### 2,60 zł

Tyle będzie kosztować elektroniczny bilet jednorazowy. Za bilet okresowy zapłacimy 90 zł (takie są obecnie ceny biletów w mieście).

*Roczna oszczędność dla rodziny 2+2 na biletach miesięcznych to 2.500 zł.*

### 0 zł

Darmowe przejazdy dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Warunek jest jeden - rodzice są mieszkańcami Zielonej Góry i mają kartę ZGranej rodziny.

*Od 15 kwietnia taki przywilej funkcjonuje w mieście.*

## NIŻSZA OPŁATA ADIACENCKA

### 1 proc.

Tyle wyniesie opłata nakładana na właścicieli w związku ze wzrostem wartości ich nieruchomości, poprzez budowę infrastruktury technicznej.

*W mieście już obowiązuje taka taryfa dla właścicieli nieruchomości, w gminie wynosi 20 proc.*

### 0 zł

Rodzice nic nie zapłacą za 10 godzin dziennego pobytu dziecka w publicznym przedszkolu. Kosztować będzie tylko wyżywienie.

*W mieście ta stawka już obowiązuje. Oszczędność dla rodziców to maksymalnie 1.200 zł za dziecko.*

## PRZEDSZKOLA ZA DARMO



## MIESZKAŃCY DECYDUJĄ O PODZIALE FUNDUSZU INTEGRACYJNEGO I BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Utrzymany zostanie Fundusz Integracyjny, którym dysponować będą mieszkańcy na zebraniach wiejskich.

## 100 mln zł za zgodne połączenie trafi do gminy

### W TYCH OBSZARACH NIC SIĘ NIE ZMIENI

ORGANIZACJE  
POZARZĄDOWE,  
STOWARZYSZENIA, KLUBY  
SPORTOWE, OSP,  
ZESPOŁY CARITAS BĘDĄ  
FINANSOWANE NA TAKIM  
SAMYM LUB WYŻSZYM  
POZIOMIE

SIEĆ SZKÓŁ  
I OKRĘGI  
ZOSTANĄ ZACHOWANE

DZIECI  
BĘDĄ DOWOŻONE  
DO SZKÓŁ

NIE BĘDĄ  
LIKWIDOWANE  
ŻADNE PLACÓWKI  
OŚWIATOWE

POZOSTANĄ  
SOŁTYSI  
I SOŁECTWA

## MASZ WYBÓR! REFERENDUM W GMINIE - 18 MAJA

**REFERENDUM  
W GMINIE  
NIEDZIELA 18.05.2014**

OGŁOSZENIE FINANSOWANE Z BUDŻETU MIASTA ZIELONA GÓRA

**TRZEBA  
GŁOSOWAĆ**

**ŻEBY NIĘ  
ŻAŁOWAĆ**



SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 73

# Budujemy sobie kanalizację

Kiedyś chciałem zwiedzić zielonogórskie kanały. Moim zdaniem, można było przejść nimi pod al. Wojska Polskiego. - Chce pan wywołać Powstanie Warszawskie? - usłyszałem w zielonogórskich wodociągach. Upartem się. Byłem pod ziemią, ale pod ulicą nie przeszedłem.

- Czyżniewski, gdzie ty się znowu włóczył, że cały jesteś powalany błotem. I jeszcze ślady wszędzie porobiłeś. Zostawić cię tylko na chwilę i zaraz w mieszkaniu śmietnik zrobisz - moja żona chyba się zdenerwowała. Nie pomogła nawet świeżo umyta patelnia, którą trzymałem w ręku.

- Zaraz ci nią grzmotnę w ten zakuty łeb. Gdzieś znowu włazł? Do kanału ściekowego? Cuchnie! - śledztwo trwało nadal.

Oj tam, zaraz włazł. Tylko się poślizgnąłem w trakcie wyprawy badawczej. To długa historia. Rzeczywiście, przed laty wszedłem do kanałów pod pl. Powstańców Wielkopolskich. Ścieki rwą tam ostro. Nawet nie śmierdzą, tak prędko przepływają. Przejść kanałami nie da rady. Po pierwsze - są niskie. Po drugie - rwąca woda mało mnie nie przewróciła. Po trzecie - tam się nie chodzi. To nie Paryż czy Warszawa!

Po co tam włazłem? Bo chciałem zobaczyć fragment niemieckich kanałów. W niektórych miejscach można było chodzić bez schylania się. Jednak tam, gdzie ja wszedłem pod ziemię, niewiele z nich zostało. Dlatego, kiedy pod koniec zeszłego roku Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja rozkopały awaryjnie starą kanalizację przy ul. Węglowej, na-



Pamiątkowe zdjęcie w trakcie budowy kanalizacji

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

tychmiast tam poszedłem. Cóż... było ślisko.

Zachował się fragment starej komory. Jedna odnoga kanału funkcjonuje do dzisiaj, druga jest nieczynna. To fragment starej głównej linii przesyłowej zielonogórskiej sieci kanalizacyjnej.

Budowa kanalizacji to nie jest prosta sprawa. Wiedzą to mieszkańcy Drzonkowa i Raculi, którzy biedzą się z inwestycją rozrzebaną

przez wyrzuconego ze wsi wykonawcę. W Łęczycy, Krepie i Zawadzie liczą, że takich kłopotów nie będzie.

Do budowy kanalizacji władze Grünberga przymierzały się przez kilkadziesiąt lat. Wyobraźcie sobie, jeszcze pod koniec XIX wieku zielonogórskie ścieki płynęły sobie odkrytymi kanałami dawnych strumieni. Największa i najbardziej śmierdząca była Złota Łąca, prze-

plywająca pomiędzy konkatredą św. Jadwigi i ratuszem. Fekalia neutralizowano z reguły torfem lub popiołem.

Dlatego w 1897 r. rozpisano konkurs na opracowanie projektu kanalizacji. Wygrał go inżynier Hugo Mairich. Projekt przewidywał:

- wybudowanie sieci kanalizacyjnej, co miało kosztować 574 tys. marek,
- budowę oczyszczalni - 106 tys. marek,

- regulację Łączy - 50 tys. marek.

Miasta nie było stać na takie wydatki i zdecydowano się jedynie na budowę kanalizacji, którą po kilku latach przerwano. Przepływające przez centrum kanały przykryto.

Po I wojnie światowej w Zielonej Górze mieszkało ok. 24 tys. osób. Z 1.585 domów zaledwie 155 posiadało ubikacje wewnątrz budynków.

Dlatego jesienią 1929 r., rada miejska podjęła uchwałę o budowie kanalizacji dla całego miasta, według jednolitej koncepcji. Za 1,5 mln marek zajęła się tym firma „Francke Werke” z Bremy.

Prace rozpoczęto od remontu kolektora głównego, biegnącego ul. Twardowskiego, Licealną, Masarską, św. Jadwigi, Mickiewicza do pl. Powstańców Wielkopolskich i dalej ul. Młyńską do Węglowej. Na początku lat trzydziestych XX w. przebudowano kolektor przy ul. Moniuszki i Reja. Następnie wybudowano nowy przy gazowni miejskiej w okolicach ul. Zamkowej.

Nigdy wcześniej nie prowadzono robót na taką skalę. Wszędzie widać było wykoppy, betonowe elementy, drewno na szalunki i stemple. Niemcy, jak już się zabrali do roboty, to postanowili sprawę załatwić kompleksowo i wybudowali jeszcze oczyszczalnię ścieków. Takim byliśmy nowoczesnym miastem.

Prace nadzorował radca budowlany Werner Ribbeck. Oczyszczalnia została oddana do użytku latem 1934 r. W 1938 r. w Zielonej Górze było 37,4 km kanalizacji ogólnospławnej, do której podłączono 46 proc. budynków. Dziś podłączone są prawie wszystkie.

Tomasz Czyżniewski



Wykoppy na ul. Reja

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



W największych kanałach zmieścił się dorosły mężczyzna

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



Przedwojenna komora kanalizacyjna przy ul. Węglowej

Fot. Tomasz Czyżniewski